



Pamiętkowa Wieczerza Pańska

Postanowiona przez naszego Pana i powtarzana przez apostołów w pierwotnym Kościele Wieczerza Pańska zajęła miejsce baranka wielkanocnego, spożywanego 14. dnia żydowskiego miesiąca Nisan. Ten zwyczaj pierwotnego Kościoła jest w pewnej części zachowany dotąd w kościołach Anglikańskim, Rzymskim, Greckim i w innych tzw. „katolickich”, a także Luterańskim. Jednocześnie krótko po śmierci apostołów ceremonializm stopniowo zakradał się do kościoła i w znacznym stopniu zepsuł pierwotną prostotę pamiętkowej wieczerzy. Później znowu idea mszy została wprowadzona, która rzekomo ma być świeżą ofiarą Chrystusa na zglądzenie grzechów. Według nauki Kościoła Katolickiego msza nie jest pamiętką onej wielkiej ofiary na Kalwarii, ale oznacza nową i rzeczywistą ofiarę. Kapłan jest rzekomo uzdolniony do przemienienia zwykłego chleba i wina na rzeczywistą krew Chrystusa w tym celu, by następnie mógł dokonać świeżej ofiary Chrystusa, z świeżą mocą ku oczyszczeniu grzechów tych osób, za które msza jest odprawiona. Pod wielu względami msza zdaje się uwydatniać błogosławieństwo i łamanie chleba oraz picie wina przy ustawianiu Wieczerzy Pańskiej, tylko że one mogą być i są odprawiane każdego dnia i w jakim bądź czasie.

Nie dziw, że przeszło po tysiącletnim powtarzaniu tych fałszywych nauk i praktyk, gdy nastąpiło przebudzenie podczas wielkiej reformacji i gdy zaczęto szukać za starymi ścieżkami, protestanci nie rozpoznali wszystkich papieskich błędów tak w tym, jak i w innych przedmiotach. Toteż chociaż oni rozpoznali papieską mszę (nazwaną w Piśmie Św. „obrzydliwością spustoszenia” i nie uznają jej za ponowną ofiarę za grzechy, ale trzymają się biblijnej nauki, że Chrystus jedną ofiarą doskonałymi uczynił na wieki (Hebr. 10:24), to jednak przeoczyli fakt ten, że częste przyjmowanie tzw. „komunii” było dodatkiem do mszy i że obchodzenie Pamiętki śmierci naszego Pana jest stosowne tylko w rocznicę.

Toteż niektórzy z protestantów obchodzą tę Pamiętkę trzy razy do roku, inni cztery razy do roku, a jeszcze inni co tydzień. Jeżeli twierdzenie „im częściej tym lepiej” byłoby właściwe, to czemu oni obchodzą tę Pamiętkę codziennie? Chociaż nie możemy powiedzieć, że szczerze obchodzenie tej Pamiętki w jakim innym czasie jest grzeszną obrzydliwością, tak jak msza, to jednak możemy być pewni, że ludzie dzisiejsi nie są mądrzejsi od naszego Pana i natchnionych apostołów, nauczycieli Kościoła i że jakakolwiek odmiana od pierwotnego ustanowienia jest niewłaściwą. Okazja ta traci swoją wagę i siłę przez powtarzanie nie mające nic wspólnego z samym faktem; tak samo narodowe pamiętki straciły swoje rzeczywiste znaczenie, gdyby powtarzane

były trzy lub pięć razy w roku. Na przykład 4-go lipca obchodzona jest rocznica wielkiego wydarzenia tj. ustanowienia rządu Stanów Zjednoczonych i z tej okazji w dniu tym jest narodowe święto w całym kraju. Przypuśćmy tedy, że obchodzono by to co tydzień lub co kwartał - czyż przez takie obchodzenie nie pozbawiono by tej pamiętki rzeczywistego znaczenia jej i wpływu? Zapewne! Tak samo i z Pamiętką śmierci naszego Pana - rocznica jej jest najstosowniejszą okazją co obchodzenia. Gdy jednak raz zaniechano pierwotnego zwyczaju, ogólna niedbałość i obojętność zapanowały, tak że chociaż w Piśmie Św. okazja ta zawsze jest nazywana „wieczerzą”, to obecnie zazwyczaj jest ona obchodzona w godzinach rannych lub w porze obiadowej, a prawie nigdy jako wieczerza tj. w tym czasie, jak to Jezus ustanowił za wzór.

Określenie: „Ilekroć będzie jedli ten chleb i kielich byście pili, śmierć Pańską opowiadajcie” było przez wielu mylnie tłumaczone jakoby miało znaczyć: czyńcie tak często, jak chcecie. Lecz nacisk jest położony raczej na samą Pamiętkę, mniej więcej w takim znaczeniu: „Ilekroć obchodzicie tę doroczną Pamiętkę, ustanowioną przez naszego Pana, ogłaszajcie śmierć Pańską i to aż do wtórego Jego przyjścia - aż przy ustanowieniu Jego Królestwa i przy waszym uwielbieniu wypełni się wszystko, co jest w tej Pamiętce symbolizowane.

W miarę jak lud Boży dopytuje się o stare ścieżki (Jer. 6:16), światło Prawdy oświeca takowe, a liczba tych, co Pamiętkę głównego dzieła odkupienia (wielkiej ofiary za grzech) obchodzą w jej rocznicę, wzrasta; w tym roku znowu będzie to czynić wielu na pamiętkę ich Odkupiciela, w rocznicę Jego śmierci.

Katolickie kościoły zmieniały nieco dawną metodę liczenia tej rocznicy, tak że zawsze obchodzą Piątek (Wielki Piątek) jako rocznicę śmierci Pana, a następnie (wielkanocną) Niedzielę jako Jego zmartwychwstanie. Pierwotny jednak kościół naśladował żydowski sposób liczenia bez względu na dni tygodnia - i my również to czynimy. Niektórzy twierdzą, że tak jak Żydzi zaczynali swój rok i miesiąc każdej wiosny przy ukazywaniu się nowiu księżyca, przy lub po porównaniu dnia z nocą, podobnie też zaczynali swoje tygodnie rozpoczęciem Paschy, co zawsze liczyło się Sabatem i zaczynało nowy cykl (okres). Jakkolwiek to mogło być, święta Paschy, trwające tydzień, rozpoczynały się zawsze piętnastego dnia miesiąca Nisan, zgodnie z Pańskim poleceniem w 1 Mojż. 12:4 i 2 Mojż. 28:16-17.

My chrześcijanie nie obchodzimy jednak tygodniowych



święt Paschy. Święta te będą miały swoją pozafigurę w przyszłości, gdy chwała Królestwa zajaśnieje. My obchodzimy czternasty dzień, z którym to dniem Żydzi mało się liczą. Zdaje się, że 14. Nisan powinien być na ogół przestrzegany, lecz Żydzi starali się wykorzystać ten czas i zazwyczaj pozostawiali spożywanie baranka do następnego dnia, czyli piętnastego dnia, aby tym sposobem mieć jeden dzień do handlu. Jest pewnym, że było właściwym zabić i spożywać baranka w dniu czternastym; albowiem nasz Pan i apostołowie tak uczynili i w tym samym dniu Pan Jezus był ukrzyżowany, co było możliwe według żydowskiego liczenia czasu, gdzie dzień zaczynał się wieczorem (3 Mojż. 23:5-6).

Według tej reguły 14. Nisan rozpocznie się w tym roku około 6 wieczorem. Mniej więcej około godziny 8 wieczorem tegoż dnia wierni naśladowcy Pana na całym świecie będą tamać pamiątkowy chleb i kosztować pamiątkowy kielich jako drogą Pamiątkę Tego, który umiłował nas i wydał samego siebie za nas; a jako Pamiątkę naszej społeczności z Nim i z tymi, co są Jego, w ich cierpieniach i próbach obecnego czasu oraz w nadziei uczestniczenia w Jego chwale w przyszłości. Czytelniku, czy nie złączysz się z nami w tej godzinie? Czy na osobności, czy w małych gromadkach, rozdzieleni choćby o setki mil, będziemy jednak mieli błogostawieństwo i jeżeli będziemy się o to starać, to niezawodnie znajdziemy się bliżej Pana, naszego Niebieskiego Oblubieńca i zostaniemy wzmocnieni do dalszego niesienia Jego krzyża oraz do odparcia wszelkich ataków Przeciwnika.

Jak to już było poprzednio wykazane, którykolwiek z ludu Bożego, będąc do tego wybrany przez zgromadzenie, może usłużyć emblematami przedstawiającymi złamane ciało i przelaną krew naszego Pana. Odróżnianie kleru i laików nie jest z Boga, lecz z omylnych ludzi. Wszyscy prawdziwi uczniowie są zaproszeni, aby brali, jedli i pili, rozdzielali te emblematy. Z pewnością, że potrzeba wielkiego autorytetu i poświęcenia, aby uzdolnić jakiegokolwiek człowieka do „Stworzenia Boga” z chleba i z wina, jak to się twierdzi, że kapłan katolicki może uczynić, lecz na dokonanie tego wszystkiego, co Pan polecił względem tej pięknej Pamiątki, potrzeba tylko pełnego poświęcenia i pokornego chrześcijanina. Przeto my wszyscy należymy do Pana i widzimy piękność Jego zarządzenia, „czyńmy to” na pamiątkę Jego. Przaśny chleb najlepiej do tego się nadaje jako emblemat czystości naszego Pana, Jego bezgrzeszności. Owocem winnego krzewu może być wino albo (mniemamy, że byłoby lepiej niesfermentowany sok z winogron lub z

rodzyneków. „Owoc winnej macicy” jest dość obszernym wyrażeniem.

ODPOWIEDNIE PRZYGOTOWANIA

W figurze tylko obrzezani mieli dozwolone spożywać wielkanocnego baranka. Pozafigurą tego jest obrzezka serca, jak wyjaśnia to apostoł i oznacza to zupełne poświęcenie się Panu i odłączenie od wszelkich brudów ciała i wszelkich grzechów w ogóle. Zauważmy jeszcze i to, że tylko poświęceni są Jego uczniami i są przez Niego zaproszeni, aby mieć udział w Jego kielichu cierpień i samozaparcia - „to czyńcie”. Zob. Mat. 20.

Zauważmy również, że nawet obrzezani mieli oczyścić swoje mieszkania i usunąć grzech przedstawiony w kwasie. Wiara w krew musiała być publicznie wyznana, co przedstawione przez kropienie krwią odrzwi i pokoi domów. Wszystkie te rzeczy przedstawiają chrześcijanina podczas tego Wieku Ewangelii. Karmiący się tym prawdziwym Barankiem są pielgrzymami szukającymi niebieskiej ojczyzny, nasze „gorzkie zioła” są to próby, prześladowania, złorzeczenia i zawody przychodzące na nas za naszą wierność Bogu; one tym więcej zaostrażają nasz apetyt do przyswajania sobie zasług Baranka - Chrystusa, naszego Baranka Wielkanocnego, zabitego za nas. W Zakonie było nakazane, aby z baranka tego nic nie było jedzone następnego dnia, to zdaje się przedstawiać, że przywilej uczestniczenia w Pańskiej ofierze pokazany w tym jedzeniu i społeczność, czyli komunია w cierpieniach Jego jest tylko ograniczona do Wieku Ewangelii. Myśl ta wyrażona jest także przez apostoła w 1 Kor. 10:16-17.

Niechaj wszyscy z ludu Bożego zbadają samych siebie, aby się upewnić, że serca ich są w obrzezce, odłączone od woli ciała i zupełnie poddane woli Bożej w Chrystusie. Dopilnujmy, aby wyrzucić stary kwas złości, sporu (1 Kor. 5:8), aby myśli i intencje naszych serc były czyste i miłe, a nieuniknione słabości, aby się znajdowały pod przykryciem kosztownej krwi. Chociaż Pan i apostołowie nie dali przykazania, aby czterdzieści dni pościć, jak to jest zwyczajem u wielu w okresie przedwielkanocnym i chociaż nie uznajemy takich formalnych przykazań ludzkich, to jednak wierzymy, że ci, co przygotowując się do tej Pamiątki, dobrowolnie będą nieco pościć, dostąpią błogostawieństwa według ich stopnia wiary, miłości i gorliwości.

Watch Tower
R- (1897 r.)
„Straż”